Ostrym Piórem

Redakcja Gazetki Szkolnej
życzy Wszystkim Czytelnikom,

z okazji Świat Bożego Narodzenia,

by swą wspaniałością i oryginalnością dawali światło nadziei wszystkim ludziom.

Tak mało jest na świecie wytrwałości i pokory… dlatego niech Wasze życie będzie dowodem, że można pokonać własne słabości, by służyć innym i realizować najskrytsze marzenia.

Nowy Rok to nowe przedsięwzięcia. Życzymy Wam, aby w nadchodzącym czasie nie zabrakło przy Was ludzi życzliwych, skłonnych do pomocy, wówczas „niemożliwe" stanie się „możliwe" ☺☺☺

Witajcie !

W grudniowym numerze zapraszamy Was do lektury artykułów zebranych tematycznie wokół świąt, zwyczajów i tradycji polskich.

Zadamy sobie pytanie, czy Polska to kraj ludzi tolerancyjnych i życzliwych.

Zimowej nostalgii towarzyszyć będzie zaduma nad sensem życia i poszukiwaniem jego celu.

Opowiemy Wam, dlaczego warto wrócić po świątecznej przerwie do szkoły, choć zimowe wywczasy, makowce i pierniki zamkną Was zapewne w wirtualnym świecie lenistwa.

Zaczytanym polecimy literacki niezbędnik na chłodne wieczory.

Podzielimy się refleksją o obchodach 70 - lecia szkoły, a w artykule: „Kiedyś były wykopki…" przybliżymy jej historię.

Nie zabraknie wywiadu z nową przewodniczącą SU.

O szkolnych wydarzeniach przeczytacie w relacji zredagowanej w języku angielskim.

Redakcja

… a pod jemiołą niech nie zabraknie nam tych, których kochamy najbardziej..

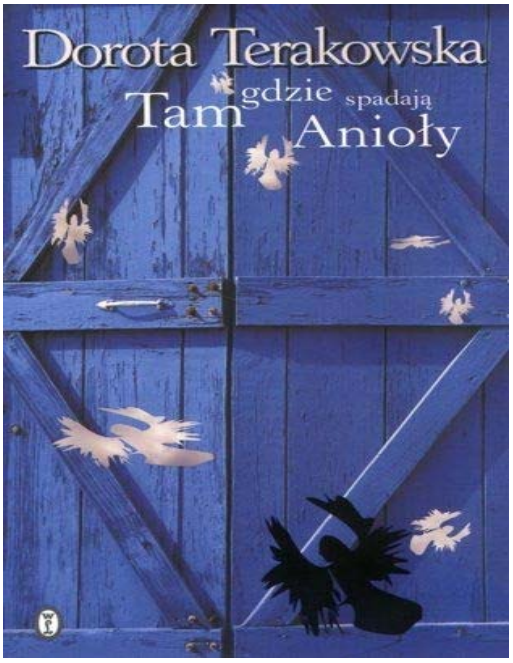

Tam gdzie spadają anioły

Powieść Doroty Terakowskiej, wyróżniona została nagrodą polskiej sekcji IBBY. Oprócz warstwy fabularnej, sporo miejsca zajmują w niej rozważania mistyczne (biblijne, religijne).

Bohaterowie obdarzeni imionami przewijającymi się w całej twórczości autorki (główna bohaterka to Ewa, ojciec – Jan, matka – Anna, babcia – matka Anny, w powieści nie pada jej imię).

Ewa w wieku pięciu lat traci swego Anioła Stróża o imieniu Ave. Anioł spada na ziemię po wyczerpującej i niszczącej walce z Aniołami Ciemności. Razem z nim spada mroczne alter ego – Vea, przybierający różne postaci: pająka, robaka, a najczęściej czarnego kruka. Ave na ziemi jest słaby, zaniedbany, bezdomny. Mieszka w opuszczonej parceli, niedaleko osiedla ludzi bogatych (klasa średnia). Ewa szybko domyśla się, kim on jest. Często ze sobą rozmawiają. Jednak z chwilą, gdy Ave traci swą moc, Ewę spotykają same nieszczęścia. Po wielu drobnych wypadkach, okazuje się, że choruje na wyjątkowo zjadliwą postać białaczki. Lekarze nie dają jej szans. Babcia znajduje wtedy pióro Avego, zgubione kilka lat wcześniej podczas upadku na ziemię. Anioł chce ratować dziewczynkę, dlatego zdradza jej tajemnicę, jak umocnić pióro, aby on odzyskał moc i mógł jej pomóc.
W końcu wszystko kończy się szczęśliwie, ale do happy endu prowadzi długa droga. Ewa odzyskuje zdrowie, jej pragmatyczny ojciec uzależniony od Internetu odzyskuje wiarę w Boga, matka – rzeźbiarka, cierpiąca na brak weny twórczej – robi wspaniałą Pietę. Ave sprawia, że cała rodzina zapomina o jego ingerencji. Za karę, za zdradzenie niebiańskich tajemnic, zostaje wypędzony na samotną planetę. Po wielu wiekach jednak Bóg zaludnia ją i Ave staje się jej Archaniołem.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Tam_gdzie

opracowała, **Paulina**

Narodowe Czytanie Sienkiewicza

Akcja ***Narodowe Czytanie*** została zainicjowana w 2012 roku przez Prezydenta RP, a jej główny cel stanowi popularyzacja czytelnictwa oraz wzmocnienie poczucia narodowej tożsamości poprzez kontakt z największymi dziełami polskiej literatury.
Pierwszego grudnia W Lotniczych Zakładach Naukowych zorganizowaliśmy pod przewodnictwem nauczycieli spotkanie z twórczością Henryka Sienkiewicza.
Powieść historyczna zapewniła Sienkiewiczowi trwałe miejsce w kanonie polskich lektur i przyniosła wieczną sławę. Sienkiewicz był jej miłośnikiem - cenił walory dydaktyczne, a przede wszystkim pisał ku pokrzepieniu serc, przywołując wydarzenia z historii, kiedy to Rzeczpospolita szlachecka przeżywała wiele zagrożeń i wychodziła z nich zwycięsko. Służyło to budzeniu patriotyzmu, w czasie, gdy Polska pod zaborami jako państwo nie istniała na mapie Europy.
Dzisiaj czytanie Sienkiewicza to podróż w czasy historycznie odległe, zamierzchłe, o których młode pokolenie już nie rozmawia i często o nich zapomina. Czasy te jednak ukształtowały pokolenia oraz specyficzną, jedyną w swoim rodzaju polską mentalność. Dlatego warto do nich powracać choćby w zaproponowanej przez nas formie.
Artystyczne czytanie fragmentów Trylogii ilustrowała muzyka i obraz. Taka oprawa sprawiła, że teksty te nabrały głębszego znaczenia i były bardziej wymowne…. choć celebrowane książkowe stronice nie pozwoliły pozostawać obojętnym na dźwięk słowa, magię literackiego obrazu.
Zebraliśmy wiele podziękowań i słów uznania, dlatego na tym nie kończymy. Zapraszamy wszystkich do współpracy.

Julia

Polska zawsze obchodziła różnorodne święta. Na stałe do kalendarza wpisały się: Dzień Wszystkich Świętych, Dzień Niepodległości, Boże Narodzenie, Trzech Króli, Wielkanoc. Choć od kilku lat pojawiły się nowe: Dzień Życzliwości, Walentynki, Halloween. I nie ma w tym nic dziwnego, ponieważ kalendarz świąt zawsze podlegał zmianom w zależności od czasów w jakich funkcjonowaliśmy jako państwo.

Dzień Życzliwości, który obchodzimy 21 listopada, propaguje takie wartości jak: wzajemny szacunek, tolerancję, empatię, działanie na rzecz innych. Uchwalono go w 1973 roku w Stanach Zjednoczonych. Święto było pierwotnie wezwaniem do pokoju. W Polsce obchodzimy je jako Dzień Życzliwości. Cieszę się, że celebrujemy takie święto w naszym kraju. Wielu młodych ludzi nie potrafi kochać. Jesteśmy zadufani, myślimy tylko o sobie. Nie przejmujemy się innymi. To święto może nam pomóc otworzyć oczy i spojrzeć na swoje życie z innej perspektywy, bardziej ludzkiej.

Halloween . Obchodzimy je 31 października. Najbardziej czekają na nie dzieci. Obietnica smakołyków jest nie do przecenienia. Poza tym zabawa w horror to zapewne niezwykłe przeżycie, wszyscy, choć trochę, lubimy dreszcz emocji i smak podniesionej adrenaliny.

To święto popularyzowane jest w Ameryce. Oswojenie ze śmiercią przez śmiech obecne było w kulturze od dawna, w polskiej także. Halloween przynosi ze sobą przekonanie, że śmierć i tak przyjdzie po każdego z nas, chociaż mass media robią wszystko, abyśmy o niej zapomnieli.
Kiedy myślę o Halloween przychodzi mi do głowy taka scena. W pokoju siedzi przy stole wielopokoleniowa rodzina. Mamie sączy się z ust domalowana krew, w jej plecach tkwi rękojeść kuchennego noża. Tata przechadza się po domu, wołając: „Kochanie, co dziś na obiad?” potrząsając gumową odciętą ręką. Kuchenne tasaki rozpłatały właśnie główki małych brzdąców, oczywiście tylko na żarty, dokleiła je do ubranek zaradna babcia. Ona także świętuje. Wampirze zębiska opierają się o brodę. Dużo krwi w cukierkach, sztyftach i specjalnych gadżetach. Brrrrr . Rodzinka. Może fajnie. Może nie. Po takiej projekcji pozostaje aktualne pytanie, jakie wartości propaguje to święto, jak wpływa na nasze relacje? Czy jest tu miejsce na refleksje i pamięć o naszych ukochanych zmarłych? Czy nie za bardzo utożsamiamy się z tym, co nas zabija?

Odpowiedzi poszukajcie sami.

Natalia

Dlaczego Lotnicze Zakłady Naukowe?

Odpowiedź jest i nie jest prosta. Trzeba cofnąć się do czasów II wojny światowej. To tu, na Psim Polu, działała niemiecka fabryka broni i sprzętu lotniczego, przemianowana od maja 1946 roku na Państwowe Zakłady Lotnicze.

Szkoła rozpoczęła działalność 4 listopada 1946 roku. Pierwsza i jedyna klasa była liczna tworzyło ją 42 uczniów. Siedzibą szkoły była wówczas hala fabryczna. Rok później zrobiło się przestronniej, powstały trzy sale lekcyjne. Minął jeszcze jeden rok i doszły kuźnia oraz spawalnia. Był to zalążek Ośrodka Szkolenia Zawodowego. Potem utworzono Technikum Budowy Silników i zasadniczą Szkołę Metalową.

Paulina

Monografia pod tytułem *„Park samolotowy LZN" podaje, że samoloty: „Dla jednych były mało interesującym elementem krajobrazu, dla większości jednak stanowiły część ich nauki, a także uczniowskiej i nauczycielskiej pasji. Zmieniała się ich ilość, zmieniały prezentowane typy, ale zawsze były. Stanowiły tło dla codziennego życia, okolicznościowych zdjęć, imprez szkolnych.*

W 1064 roku szkoła otrzymała umocowaną w historii nazwę- Lotnicze Zakłady Naukowe. Od samego początku pozostawała w ścisłym związku z lotnictwem, co dziś potwierdzają liczne eksponaty znajdujące się na terenie LZN, w różnych okresach były to – Limy, MiGi, Antonow, Tupolew czy śmigłowce.

Były pomocą naukową w przygotowaniu do zawodu przyszłych techników. Toteż dbano o nie, konserwowano, były tematami prac dyplomowych, starano się o sprowadzenie kolejnych na miejsce wycofywanych. Wszystkie bowiem stanowiły kawał historii polskiego lotnictwa wojskowego od czasów II wojny światowej i wiele lat po jej zakończeniu."

Przewodnicząca *od kuchni*

W ostatnim czasie miałam przyjemność, przeprowadzić wywiad z naszą nową przewodniczącą szkoły-Jagodą Czopek. Od razu zauważyłam, że jest to miła i bardzo otwarta osoba. Ta pozornie bardzo wyluzowana i pewna siebie dziewczyna, co można było zauważyć chociażby na wiecu wyborczym, w pierwszej klasie była niepewna i próbowała(tak jak nie jeden pierwszoklasista) się odnaleźć w morzu nowych znajomości i obowiązków. Jak się okazało z ogromnym powodzeniem.

Z roku na rok szkoła, a przede wszystkim ludzie, coraz bardziej jej się podobali.
W 2 klasie dostała się do samorządu, mogła zobaczyć na jakiej zasadzie funkcjonuje prezydium, więc na role przewodniczącej była w jakimś stopniu przygotowana i wiedziała na co się szykować.

Zapytałam Jagodę, czego oczekiwałaby od samego samorządu i od nas – uczniów, rówieśników. Odpowiedziała, że na pewno motywacji i chęci do działania, żeby każdy z nas choć w małym stopniu zapisał się na kartach historii LZN' u. Od samego samorządu, oczekuje wielu pomysłów i po prostu- miłej współpracy. Jak mówi, samorząd już zabrał się do pracy. Aleksander Kostyła właśnie opracował kalendarz działań i zajmie się w przyszłości realizacją przedsięwzięć.

Zacznie od tzw. dni tematycznych, co jest bardzo dobrym sposobem na uporządkowanie wszystkiego. Co do innych pomysłów, Jagoda, na pewno w tym roku chce wyeksponować lotnicze wydarzenia związane z naszą szkołą. "Wszystko zależy od dobrej organizacji, a nasze wszystkie pomysły zostawię następcom." Jagoda chce zaangażować się we współpracę z wolontariatem, choć są to na razie plany.

GRATULACJE ☺ ☺ ☺

Nasza nowa przewodnicząca uwielbia spędzać czas z przyjaciółmi i kocha podróżować. W tamtym roku brała udział w wymianie kulturalnej, podczas której mogła poznać nowych ludzi i odmienny pod względem kulturowym kraj.

Jagoda ujęła mnie otwartą postawą wobec świata, odpowiedzialnością. Jeżeli pomyślicie jeszcze, że jest to bardzo pracowita osoba to otrzymacie niezwykłego człowieka, dzięki któremu wiele dobrego wydarzy się w szkole.

W imieniu gazetki gratuluje i życzę bardzo owocnej i satysfakcjonującej pracy z całą społecznością szkolną.

Julka

The most important events in October and November 2016.

On the fourteenth of October, we celebrated the National Educational Day. The students did not have to come to school and the teachers organized the staff meeting. After that, all the teachers went for a short trip.

On the 10th of November, the assembly on the occasion of the National Independence Day took place. The assembly started at 9 o'clock from the headteacher's speech, which was about the school and the Independence Day. Than, some students received the awards for helping the Graduates of School Association. After that,the first grade swearing-in ceremony took place. The next part of ceremony was very artistic. The students prepared patriotic songs and gave short performance about National Independence Day. At the end of the ceremony, students were invited for the Independence March which was going to take place at the main square in Wrocław.

Mateusz i Marcin

Palący problem

To zdjęcie znalazłam w trakcie przeglądania materiału fotograficznego, który miał nam posłużyć do zredagowania jubileuszowej gazetki. W finale jednak się w niej nie znalazło, i nie żałuję.

Pewnie zastanawiacie się dlaczego? Nie odpowiem wprost, chociaż mnie kusi.

Moda na palenie już dawno minęła. Wiedzą o tym wszyscy. Ja też. Kiedy dojeżdżam rano do szkoły często słyszę płynące z wielu rozgłośni żarty na temat niskiego poziomu inteligencji młodych, czego podobno dowodzą statystyki dotyczące palenia. Kiedy przechadzam się w oparach papierosowego dymu zastanawiam się wtedy, czy te żarty dotyczą także nas. Jak myślicie? Czuję się obrażona przez dziennikarzy powątpiewających w moje możliwości intelektualne.

Nie boimy się opowieści o zniszczonym zdrowiu, nowotworach, żółtych zębiskach i paluchach, już nie wspomnę o papierosowej perfumerii. Wiemy o zagrożeniach. Mało, zgadzamy się na nie. U licha, co nas ciągnie do tego świństwa? Może czujemy się bardziej dorośli i niezależni z papierosem w ręku. Może wystając razem na dymku tworzymy skonsolidowany zespół i jest w nim nam fajnie? Zawsze na przerwie, z kolegą, z koleżanką, w drodze do domu i rankiem na odstresowanie przed lekcjami. Będzie tego gdzieś około paczki dziennie.

Śmiertelna dawka nikotyny wynosi 0,05 g. Jeżeli papieros zawierać będzie 0,06 mg nikotyny, to po wypaleniu dziesięciu właśnie przekroczona zostania dawka śmiertelna. Czysta algebra kontra niezbyt czyste płuca.

Szperając po internetowych forach natknęłam się na kalkulator tytoniowy dla palaczy (jakrzucicpalenie.pl). Dane mnie oszołomiły.

„ I tak, wypalając przez 10 lat codziennie paczkę papierosów za 12 złotych, puścimy z dymem około 43 800 złotych. Moglibyśmy za to mieć na przykład samochód osobowy albo 14 komputerów z oprzyrządowaniem lub 87 telefonów komórkowych, ewentualnie 47 podróży koleją transsyberyjską np. do Chin przez Mongolię, czy też 2433 bilety do kina. Z kolei kalkulator na stronie jabluszkowo.pl pozwala obliczyć dodatkowo, że papierosy w tym przypadku skróciły palącemu życie o około 11 miesięcy, 20 dni, 15 godzin.”

Podobno większość z nas uważa, że przygoda z chmurką kończy się po kilku minutach. Marek Twain, amerykański pisarz, mówił: „Rzucić palenie? To łatwe. Robiłem to tysiące razy.” Rzucanie palenia to często wieloetapowy proces. Niepowodzenia są wpisane w niego na stałe.

Jeżeli co 10 sekund na świecie umiera ktoś na chorobę wywołaną paleniem tytoniu, a papierosy są jedynym legalnie sprzedawanym środkiem rakotwórczym na świecie, to ja już dziękuję za te statystki. Nie czytam dalej. Jeszcze tylko słówko. Wiedzieliście, że w papierosach jest cukier i lukrecja? Że każdy dymek to mieszanka silnie uzależniających związków chemicznych dobranych tak, żeby lepiej smakowało?

Pytasz, czy sięgnę po papierosa? Odpowiedź brzmi: zastanawiam się.

Julka